



KRAKOWSKIE

Rok IV Kraków, Wtorek 1 listopada 1949 r.

Nieśmiertelne dzieła Goethego są wielką pomocą w dziele odrodzenia narodu niemieckiego

Uroczyste akademie w 200-rocznicę urodzin wielkiego poety

GOETHE jest wartością uniwersalną ogólnoludzkiej kultury, spuścizną jego weszła do skarbcza wszystkich cywilizowanych narodów — mówił prezes Zw. Literatów Polskich, L. Kruczkowski na uroczystej akademii w Teatrze Polskim zorganizowanej w 200-setną rocznicę urodzin wielkiego poety niemieckiego. — Ale szczególne znaczenie posiada ona dzisiaj dla narodu, który go wydał — dla narodu niemieckiego. Naród ten stoi dzisiaj na ważnym, decydującym za kęcie swej historii.

Dzieło niemieckiego odrodzenia

KIEROWNIK wydz. zagraniczne go KC PZPR, O. Duski, mówił na tejże akademii, m. in., co następuje:

Dzisiaj słuszną myśl polityczną i zorganizowaną wolę ludu niemieckiego, ucieleśnioną w Niemieckiej Republice Demokratycznej, dokonuje odrodzenia narodu, dla którego nieśmiertelne dzieła Goethego staną się wielką pomocą. Teraz dopiero jego humanizm, jego pogarda dla nacjonalizmu, jego ideały braterstwa na rodów, jego miłość wolności — stają się własnością całego ludu niemieckiego.

W tym dziele odrodzenia niemieckiego, Republika Demokratyczna może liczyć na pełne poparcie klasy robotniczej Polski i całego ludu polskiego, albowiem nasi wrogowie — anglo-amerkańscy imperialiści, niemieccy rewiżioniści i odwetowcy, Adenauerowie i Schumacherowie — są również wrogami Niemieckiej Republiki Demokratycznej, a nasi przyjaciele — Związek Radziecki, kraje demokracji ludowej i wszystkie pokój milujące ludy świata są także i jej przyjaciółmi, ponieważ wspólnie walczymy o pokój.

Wola przyjaźni i pokoju PRZEMAWIAJĄCY z kolei na akademii członek delegacji niemieckiej, pisarz Joachim Becher, m. in. powiedział:

Chodzi nam o to, abyśmy my, Niemcy, czerpiąc doświadczenie z naszej przeszłości, zrozumeli na jak straszliwe cierpienia skazywał się naród polski. Niemiec, kierujący się dobrą wolą, musi bezwarunkowo przyznać na rodowi polskiemu, że linia Odry i Nysy jest granicą pokoju.

J. Becher podkreślił następnie, że grupy szowinistów niemieckich w zachodniej strefie okupacyjnej Niemiec, są tak samo wrogami Związku Radzieckiego i narodu polskiego, jak i wrogami narodu niemieckiego. Z tymi szumowinami neofaszystowskimi prowadzą walkę uczciwi Niemcy. Mówca wyraża przekonanie, że plany wojenne wrogów ludzkości rozbijają się o wolę pokoju najlepszych synów wszystkich narodów.

„Lekarstwo“ na deficyt budżetowy ZWYŻKA CEN WE FRANCJI

Uroczyste obchody w Kijowie i Mińsku z okazji zjednoczenia ziem ukraińskich i białoruskich

NARODY Ukrainy i Białorusi obchodzą uroczystość 10-lecie zjednoczenia, w ramach każdej z obu Republiki Radzieckich, całosci ziem ukraińskich i białoruskich.

Prezydium Rady Naczelnej ZSRR przesłało do Prezydium Rady Najwyższej USRR i Prezydium Rady Najwyższej BSRR, pisma z okazji tej rocznicy. W wyniku mądrej polityki zagranicznej rządu radzieckiego — czytamy w jednym z tych pism — ziszcilo się odwieczne marzenie narodu ukraińskiego o zjednoczeniu wszystkich ziem ukraińskich w ramach jednego Ukraińskiego Państwa Radzieckiego. Masy pracujące obwodów zachodnich Ukrainy wraz z całym narodem ukraińskim i innymi narodami Zw. Radzieckiego, uczestniczyły aktywnie w budownictwie socjalistycznym i w okresie wielkiej wojny w obronie ojczyzny, prowadzili ofiarną walkę o wolność i niezawisłość radzieckiej ojczyzny socjalistycznej.

Po zwycięskim zakończeniu wojny masy pracujące Ukrainy pod kierownictwem partii komunistycznej, przy braterskiej pomocy innych narodów Związku Radzieckiego, potrafiły zapewnić szybkie tempo odbudowy gospodarki narodowej republiki i obecnie prowadzą niesłabnącą walkę o przedterminowe wykonanie 5-letniego planu powojennego.

Podobnej treści pismo przesłało Prezydium Rady Najwyższej ZSRR do Prezydium Rady Najwyższej BSRR.

W STOLICACH obu republik — w Kijowie i Mińsku, odbyły się jubileuszowe sesje Rad Najwyższych. W Kijowie na sesji takiej wygłosił referat sekretarz KC KP(b)U — Chruszczow. W Mińsku wygłosił przemówienie przewodniczący Rady Ministrów Białorusi — Kleszczew.

Obie sesje entuzjastycznie uchwaliły teksty pisma powitalnego do generalissimusa Stalina.

GAŁA prasa radziecka poświęciła 10-leciu artykuly, podkreślając uczucia braterskiej przyjaźni dla swych sąsiadów — Polaków, Czechów i Słowaków, Rumunów i Węgrów, którzy ugruntowali w swych państwach ustroje demokracji ludowej.

Tak zaczynają się „rządy“ Bidault Niedługi będzie żywot nowego gabinetu — twierdzi prasa francuska

PARYŻ. RZAD Queille'a, pod przewodnictwem Bidault, z programem Mocha i Rene Mayera — taką nazwę otrzymał nowy gabinet francuski w opinii publicznej. Według zgodnych przewidywań prasy sprawdzianem trwałości nowego gabinetu będzie zbliżająca się dyskusja budżetowa, a chwilowy sukces Bidault podczas głosowania nad „inwestyturą“ należy przypisać jedynie „instyktowi życiowemu“ parlamentu tj. obawie przed rozwiązaniem w wypadku przedłużania się kryzysu.

Piękny orzeł z Beskidu Śląskiego w ZOO katowickim

(Telefonem z Katowic):

Do nowopowstającego Ogrodu Zoologicznego w Katowicach, przywieziono wyjątkowo piękny okaz młodego orla.

Ptaka znalazł pewien turysta w Beskidzie Śląskim. Orzeł miał złamane skrzydło i leżał bezwładnie na stoku górskim pod drzewem. Rado odniósł prawdopodobnie podczas zaciętej walki z innym orłem. Turysta zawiadomił natychmiast o wypadku Towarzystwo Ochrony Zwierząt w Katowicach, które przy transportowaniu orla do Ogrodu Zoologicznego. Lekarze-specjaliści dokonali na osobliwym pacjencie operacji. Weterynarze stwierdzili, że młody orzeł nie będzie mógł już nigdy latać.

Delegat okręgu śląskiego Państwowej Rady Ochrony Przyrody, prof. Bielewicz, stwierdził, że orzeł jest okazem wyjątkowym i nigdy dotychczas niespolitykanym w Beskidzie Śląskim.

Zasłużony robotnik dyrektorem

Naczelnym dyrektorem Państwowej Huty Szkła w Krośnie, mianowany został robotnik — Józef Szuster, znany na tamtejszym terenie jeszcze z czasów przedwojennych, jako wytrwały bojownik o poprawę bytu klasy robotniczej. Szuster za swą działalność społeczną i polityczną był wówczas kilkakrotnie wydalany z pracy i więziony.

W USA powtarza się rok 1929

WASZYNGTON. AMERYKAŃSKA Agencja Prasowa Associated Press donosi w dniu dzisiejszym co następuje:

„Ilość bezrobotnych spowodowana strajkami w przemyśle stalowym przekroczyła już milion ludzi. W wielu ośrodkach przemysłu stalowego i węglowego panuje sytuacja, przypominająca najgorsze dni z okresu wielkiej amerykańskiej depresji przed 20 laty.

Przedstawiciele Komitetu Wykonawczego amerykańskiego Stowarzyszenia Detalicznego Handlu Węglem oświadczyli w dniu dzisiejszym co następuje:

„Kraj stoi w obliczu krytycznej sytuacji i znajduje się w nie zwykle trudnym położeniu, wskutek trwających obecnie strajków“.

Min. Wyszyński oświadczył St. Zjednoczone są sprawcą awantury greckiej

Dyskusja w Komisji Politycznej ONZ

LAKE SUCCESS.

JAK już donosiliśmy, 27 bm. Komisja Polityczna Zgromadzenia Generalnego ONZ rozpatrywała raport Komisji Konkiliacyjnej i raport tzw. „Komisji Bałkańskiej“ w sprawie greckiej.

Obszerne przemówienie wygłosił szef delegacji radzieckiej, minister Wyszyński, który stwierdził, że „ukoronowaniem“ pracy utworzonej wbrew zasadom Karty ONZ „Komisji Bałkańskiej“, jest projekt rezolucji, zgłoszonej przez Stany Zjednoczone, Wielką Brytanię, Australię i przedstawiciela klikki Kuomintangu.

Jeżeli chodzi o raport Komisji Konkiliacyjnej — powiedział minister Wyszyński — to stoją przed nią po dzień dzisiejszy dwa kluczowe dla sprawy greckiej problemy: problem pierwszy — terytorialny, problem drugi — sytuacja wewnętrzna w Grecji.

Minister Wyszyński przedstawił historię stosunków Grecji z jej sąsiedzimi państwami, wskazując, że już w roku 1946 Tsaldaris wysunął na paryskiej konferencji pokojowej szereg roszczeń terytorialnych pod adresem Bułgarii i Albanii, domagając się Epiru północnego i doliny, położonej za górami Rodopos. Tsaldaris posunął się wówczas w swym cynizmie tak daleko, że twierdził, jakoby między Grecją i Albanią istniały stan wojny. Tsaldaris odważył się twierdzić, że jedynym sposobem „pokojowego uregulowania“ sprawy jest przekazanie Grecji Epiru północnego.

Chodzi o to — podkreślił z naciskiem min. Wyszyński — aby stworzyć tego rodzaju stosunki dobrosąsiedzkie, które wykluczałyby nawet cień aluzji zaborskich. Chodzi o to, aby wyeliminować nie tylko groźbę użycia sił zbrojnych, lecz wszelką groźbę polityczną, wszelki przejaw wrogich uczuć.

Albania pragnie tylko jednego: spokoju na swoich granicach. Albania nie godzi się, aby w dokumencie międzynarodowym zapisano, że Grecja będzie miała prawo dalszego zgłaszania pretensji do Epiru północnego.

Przedstawiciel Salwadoru dziwił się, że Związek Radziecki broni Albanii. Związek Radziecki broni i będzie nadal bronił Albanii zawsze, gdy będzie miała słuszość. Będzie bronił zawsze w podobnych wypadkach każdego małego państwa, które zechce skrzywdzić sąsiedzi, posiadający możnych protektorów.

Nie jest prawdą, jakoby nie osiągnięto w Komisji Konkiliacyjnej porozumienia z winy Albanii. Winę przypisać należy — Grecji, a w pierwszym rządzie rządzącym kołom USA, które są winowajcami całego chaosu i awantury greckiej.

Min. Wyszyński udowodnił następnie bezpośredni związek pomiędzy sytuacją wewnętrzną w Grecji a stosunkami grecko-bułgarskimi. Posługując się dokumentami rządu ateńskiego i jego komunikatami wojennymi, min. Wyszyński wykazał, jakie znaczenie ma sytuacja wewnętrzna w Grecji dla normalizacji i rozstrzygnięcia tzw. „problemu bałkańskiego“.

Minister Wyszyński z naciskiem podkreślił, że propozycje radzieckie zmierzają do całkowitej normalizacji problemu greckiego. Przewidują one ogłoszenie powszechnej amnestii, demokratyczne wybory do parlamentu pod kontrolą organu, w skład którego weszłyby również przedstawiciele greckich kół demokratycznych, reprezentujących ruch narodowo-wyzwoleńczy oraz ustanowienie obserwacji ze strony przedstawicieli mocarstw, włączając ZSRR, jako jedynę mocarstwo niezainteresowane.

Uważamy — powiedział Wyszyński — za rzecz konieczną utworzenie komisji mocarstw z udziałem ZSRR, celem kontrolowania stanu na granicach Grecji z sąsiednimi państwami, co oczywiście nie wyklucza tworzenia dwustronnych pogranicznych komisji dla zapobiegania incydentom pogranicznym, dla ich regulowania — na co wyraził już zgodę Albania i Bułgaria podczas trzeciej sesji Generalnego Zgromadzenia ONZ w r. 1948.

6 admirałów pójdzie w ślady Denfielda?

WASZYNGTON.

W EDŁUG wiadomości pochodzących z kół dobrze poinformowanych w ślad za zdymisjonowanym w zeszłym tygodniu naczelnym dowódcą marynarki USA, admirałem Denfieldem, 6 dalszych admirałów amerykańskich utraci zajmowane stanowiska. Minister Marynarki USA, Matthews oświadczył, że nie ponosi on odpowiedzialności za dymisję Denfielda. Dodał on poza tym, że nie ma zamiaru zgłosić rezygnacji z zajmowanego stanowiska, mimo, że sprawa jego ustąpienia była podnoszona w Kongresie.

Dziś rozpoczyna działalność Bank Inwestycyjny

Na podstawie rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 20.10.1949 r. z dniem 1.11.1949 r. rozpoczyna działalność Bank Inwestycyjny, którego oddział w Krakowie mieści się w Ryнку Głównym nr 47 (lokal b. Banku Gospodarstwa Krajowego).

Oddział krakowski Banku Inwestycyjnego obejmie swoim zasięgiem miasto Kraków oraz powiaty: krakowski, miechowski, olkuski, chrzanowski, nowotarski, bocheński, brzeski, limanowski oraz myślenicki.

Nowe kadry wykwalifikowanych pielęgniarek

W auli Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie odbyła się uroczystość wręczenia dyplomów pierwszym 39 absolwentkom uniwersyteckiej Szkoły Pielęgniarsko-Położniczej.

Nowe pielęgniarki, które w ciągu 3 lat nauki zdobyły wysokie kwalifikacje zawodowe, obejmą pracę w miejskich i wiejskich ośrodkach zdrowia.

15 tys. zł nagrody

za wskazanie zabójcy „Basi“

W Krakowie zanotowano ostatnio dwa niezwykle brutalne wypadki morderstwa zwierząt.

Poza zabójstwem przemiłej wieńcówki „Basi“ na Plantach Krakowskich przez nieznanego młokosza, Tow. Ochrony Zwierząt zaalarmowano wiadomością, że na stacji w Krakowie jakiś zwyrodnialec odrabiał siekiera ogon lwu z cyrku nr 2.

Ponieważ w obu wypadkach nie zdołano wykryć sprawców, Tow. Ochrony Zwierząt w Polsce wyznaczyło za wskazanie okrutników dwie nagrody po 15 tys. złotych.

Dziś na str. 2 - wiersz

K. I. Galczyńskiego „Budka z papierosami“

NA czelo zagadnień nowego gabinetu wysuwa się problem cen i plac.

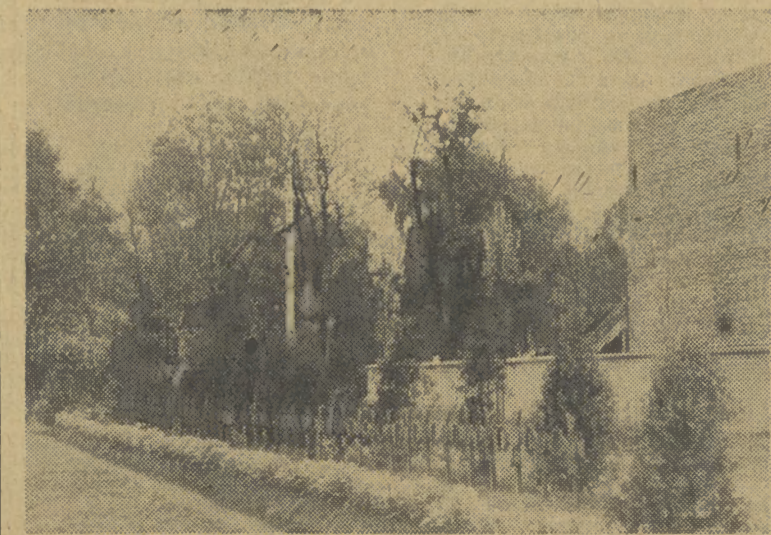
Drugą trudnością będzie zagadnienie budżetu, który wg przewidywań zamknięty ma być deficytem około 500 miliardów franków. Deficyt ten rząd zamierza pokryć przy pomocy podatków pośrednich tj. zwyczajki cen.

SZEREG dzienników im. in. „E-poque“ wróży krótki żywot gabinetowi Bidault.

Jedynie pozytywne głosy dla nowego premiera rozlegają się z Waszyngtonu, który oczekuje, że nowy rząd francuski powzięmie kroki, zmierzające do wcielenia marionetkowego państwa zachodnio-niemieckiego do tzw. „Wspólnoty Europejskiej“ przy budowie „Planu Marshalla“.

Na Cmentarzu Rakowickim

Na Cmentarzu Rakowickim ciągną się długim szeregiem groby bojowników poległych w walce zbrojnej z najeźdźcą hitlerowskim.



Niedyskrecje

Mordercy z IRO

IRO czyli Międzynarodowa Organizacja dla Spraw Uchodźców jest w praktyce międzynarodową organizacją państw kapitalistycznych dla spraw handlu żywym towarem.

Ci nowocześni handlarze niewolników specjalizują się w porywaniu dzieci które losy wojny rzuciły poza kraj ojczysty i wywożeniu ich do państw, które cierpią na brak tanich sił roboczych.

IRO porwało również setki dzieci polskich wywożąc je w nieznanym kierunku wbrew protestom matek i Rządu RP. O tym, jak te dzieci są traktowane świadczy fakt, że na statku „Anna Salen”, który przewoził 450 dzieci różnych narodowości do Australii, pięcioro dzieci zmarło w czasie drogi na skutek wyćnięcia, a 60 dzieci trzeba było umieścić po przyjeździe do Sydney w szpitalu.

„Uczeni”

BARON John Russel, poważny „uczony” brytyjski wygłosił w Newcastle przemówienie. Jest on zamieszany w szybki wzrostem ludności.

„Jeśli przyrost ludności — mówił baron Russel — utrzyma się na obecnym poziomie, to światu catemu grozi niebezpieczeństwo głodu. Należy go radykalnie ograniczyć, przede wszystkim w krajach Europy wschodniej.

Dziwna rzecz, że ten „uczony” morderca widzi tylko jedno wyjście z tej sytuacji. A przecież będąc agronomem powinien był wiedzieć o wielkich postępach nauki radzieckiej w zwiększeniu plodów rolnych.

Perspektywa kapitalizmu to wojna i śmierć. Perspektywa socjalizmu — to pokój i życie.

Dlaczego się kłóca?

PRZYCZYNA kłótni między amerykańskim lotnictwem a marynarką wojenną jest bardzo prozaiczna i bardzo amerykańska. Chodzi bowiem o zyski.

Za „bunt admirałów” stoją wielkie koncerny stalowe i królowie armat, którzy z urogością patrzą na dochodowe kontrakty, dawane właścicielom zakładów lotniczych.

Dlaczego „bunt admirałów” zakończył się ich porażką? I w tym wypadku przyczyna jest bardzo prozaiczna i bardzo amerykańska.

Ministrem wojny, który „rozstrzygał” spór między lotnictwem a marynarką wojenną, jest Louis A. Johnson, sam współwłaściciel zakładów lotniczych „Consolidated Vultee Aircraft Corporation”.

Amerykanie tasowali karty

w szulerskiej grze parlamentarnej za kulisami nowego rządu Francji

Tylko zmiana polityki może zapobiec nędzy szerokich mas ludności

Napisał Pierre Chardon

PRZEZ trzy tygodnie Francja była bez rządu. Taki stan rzeczy — miał oświadczyć David Bruce, amerykański ambasador w Paryżu, — „kompromituje nie tylko polityków francuskich, którzy nie potrafili utworzyć gabinetu lecz również amerykański Departament Stanu”.

Oświadczenie to, cynicznie przynajmniej, że faktycznym władcą Francji są amerykańskie koła imperialistyczne, miało piorunujący efekt. W kilka godzin później utworzony został nowy rząd francuski z Georges Bidault — jako premierem.

Cały świat zwiedza muzeum w Oświęcimiu

Ponad dwadzieścia tysięcy osób zwiedziło w ubiegłym miesiącu Państwowe Muzeum w Oświęcimiu.

Miejsce zagłady milionów ludzi oglądały wycieczki z ZSRR, Belgii, Turcji, Węgier, Włoch, Stanów Zjednoczonych i z Kanady.

Mimo, że przez trzy tygodnie trwały przetargi między politykami różnych francuskich partii burżuazyjnych i mieszczańskich, na rozkaz Amerykanów zapomniano o wszystkich różnicach. Amerykanie, którzy tasowali karty w tej szulerskiej grze parlamentarnej, wyłożyli na stół te same figury co poprzednio, w nieco tylko zmienionej kombinacji.

Kim jest Bidault

BIDAULT, który stanął na czele rządu, znany jest ze swych proamerykańskich sympatii. On to w styczniu 1947 roku na konferencji moskiewskiej zdradził najwygodniejsze interesy gospodarce Francji i naraził bezpieczeństwo własnego kraju, przyjmując antypokojowe amerykańskie propozycje w sprawie Niemiec. Na tejże konferencji w tajnych rozmowach z Marshalliem i Bevinem, Bidault zaakceptował „plan Marshalla” i zobowiązał się do usunięcia komunistów z rządu.

„Bidault — pisze paryska „Himanie” — należy do polityków, którzy przede wszystkim ponoszą odpowiedzialność za polityczną podporządkowanie Francji Stanom Zjednoczonym”.

Zaraz po utworzeniu rządu, Bidault oświadczył, że opiera się na programie, który przedłożony został przez Mocha — „karta robotników francuskich” i Rene Mayera — „mózgu bankierskiej rodziny Rotszyldów”. Jest rzeczą jasną, że taki program nie może rozwiązać trudności gospodarczych i politycznych Francji; że ten antyrobotniczy program spotka się z jeszcze większym oporem szerokich mas ludności.

Upadek rządu Queuilla, który spowodował długotrwały kryzys parlamentarnej, był wynikiem opozycji mas ludowych przeciw tej samej polityce, jaką usiłuje prowadzić Bidault.

Tylko nowa polityka może zapobiec nędzy i chaosowi gospodarczemu. Na wielkim wiecu w Paryżu, Maurice Thorez, sekretarz generalny Francuskiej Partii Komunistycznej, największej partii w kraju, powiedział:

„Próżne są usiłowania zmierzające do rządzenia i podźwignięcia Francji bez udziału oraz wbrew żądaniom klasy robotniczej i Francuskiej Partii Komunistycznej”.

Lud stoi za KPF

NA 1 października br. we Francji było około 300.000 bezrobotnych. Dalszych pół miliona robotników pracowało tylko częściowo, mniej niż 40 godzin tygodniowo. Ale nawet ci, którzy są zatrudnieni pełną liczbę godzin w tygodniu, nie mogą związać końca z końcem.

„Nasze zarobki — mówią robotnicy — nie pozwalają nam przetrzymać dłużej niż pierwsze dwa tygodnie w miesiącu.

Nowy rząd francuski nie zamiera poprawić trudnego położenia mas pracujących. Nie ma on pieniędzy na podwyższenie zarobków. Pieniądze te są potrzebne na finanse

Wzrasta liczba zespołów dobrego czytania

OD 27 do 29 bm. odbywała się w Krakowie konferencja podinspektorów szkolnych do spraw oświaty i kultury dla dorosłych.

Kurator Dr Danek wygłosił referat na temat „Rola języka polskiego w programach szkolnych”. Po referacie omówiono plan pracy na bieżący rok szkolny, organizację kursów drugiego i trzeciego stopnia, oraz szkół powszechnych dla dorosłych.

W BIEŻĄCYM roku szkolnym będzie położony specjalny nacisk na pracę szkół dla dorosłych, których głównym zadaniem jest umożliwienie awansu społecznego robotnikom i chłopom. Dopytywano o szkół dla dorosłych będzie uzgadniany ze związkami zawodowymi.

Na terenie okręgu szkolnego krakowskiego znajduje się pięć państwowych szkół powszechnych dla dorosłych, osiem gimnazjów i liceów. Absolwenci kursów początkowych dla analfabetów powinni kontynuować naukę w zespołach czytelnictwa i samokształcenia.

W wojsku krakowskim istniały w ub. roku szkolnym 242 zespoły czytelnictwa i 114 samokształceniowe. Liczba ta w roku bieżącym znacznie wzrosła. Organizuje się przede wszystkim zespoły dobrego czytania. Liczba uczestników w jednym zespole wynosi najczęściej 15 osób. W związku z tym wzrosła akcja organizacyjna, przewidując się masowe szkolenie kierowników zespołów. (old)

SPORT
CZASOPISMA
DLA WSZYSTKICH

24 GODZINY

W czasie obrad egzekutywy Światowego Komitetu Obrońców Pokoju poszczególni delegaci stwierdzili pełny rozwój ruchu obrony pokoju w ich krajach.

Z okazji święta narodowego CSR prezydent Gottwald wygłosił przemówienie w którym m. in. powiedział, że cały naród czecosłowacki będzie nadal pogłębiał braterską przyjaźń z ZSRR i walczył wytrwale o pokój.

Na posiedzeniu Austrijskiej Rady Kontroli w Austrii przedstawiciel ZSRR gen. Zeltow przedstawił szereg dowodów popierania przez władze austriackie ruchu neohitlerowskiego. M. in. wspominał o amnestii dla b. hitlerowców. Domagał się on anulowania prohitlerowskich zarządzeń przez Radę Kontroli. Stano wiło gen. Zeltowa poparli przed stawicielem USA i Francji. Oponował natomiast przedstawiciel W. Brytanii.

Strajk robotników stalowni w USA, który rozpoczął się 1 października i strajk górników, który rozpoczął się 19 września, trwa już w dalszym ciągu.

Episkopat katolicki w Czechosłowacji powziął uchwałę zalecającą państwowemu w myśl nowej ustawy kościelnej i złożenie przysięgi wierności wobec państwa.

Prezydent Bierut przyjął delegację Krajowej Narady Aktywu Kobiecego. Narada ta zebrała się w Warszawie. Imieniem KC PZPR i CRZZ przemawiał na niej A. Zawadzki.

Ekshumowano zwłoki poległych bohaterów w walce z okupantem członków Gwardii Ludowej — Jana Fajge („Roman”) i Władysława Buczyńskiego („Kazik Dębniak”). 1 listopada zostaną one przewiezione na Cmentarz Wojskowy.

Z dn. 1 listopada rozpoczyna działalność Bank Inwestycyjny.

Zakończył obrady zjazd pracowników leśnych i drzewnych. W uchwalonej rezolucji postanowiono skierować cały wysiłek na przedterminowe wykonanie 6-letniego planu gospodarczego w leśnictwie i przemyśle drzewnym.

Bawiaci w Polsce delegacja młodzieży Chin Ludowych odwiedziła Poznań skąd udała się do Zagłębia Dąbrowskiego.

Pościg za skradzionym motocyklem

Od korespondenta z Torunia.

Bolesław Rafalski przyjechał z Lubica do Torunia na motocyklu, który pozostawił przy hali targowej.

„Bezpański” motocykl zauważyli waleśnicy się po rynku Włodzimierz Bejger i Józef Wontorowski. Po krótkiej naradzie porwali maszynę i odjechali w kierunku Podgórze. Na moście złodziejasków usiłowali zatrzymać milicjanci, kontrolujący dokumenty szoferów. Na dany przez milicjantów znak „stój”, Bejger dodał gazu i zbiegł. Wówczas milicjanci rozpoczęli pościg. W pewnej chwili Bejger stracił panowanie nad maszyną i wpadł na drzewo.

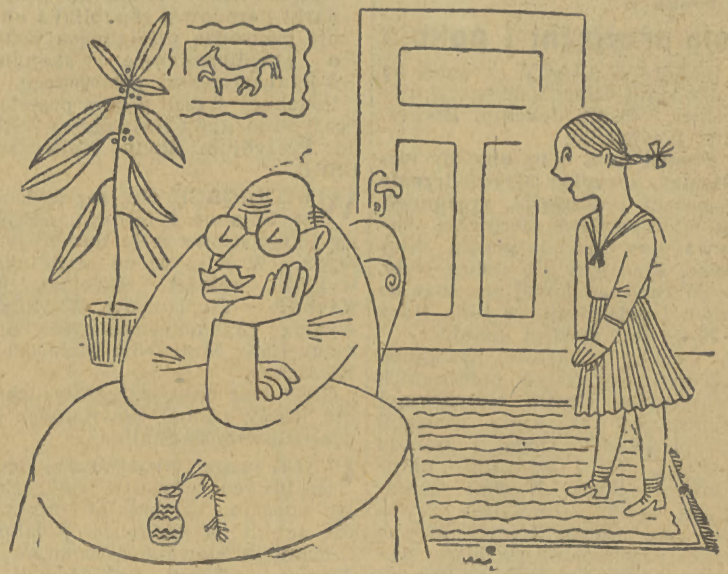
Po katastrofie, Bejgera zatrzymano, a Wontorowski szukał ratunku w ucieczce. Po krótkim pościgu został jednak przez milicjantów ujęty. (F)

Gwidon Miklaszewski

Nasza Irenka

— Taki jestem zgnębiony, Irenko, brak mi ochoty do życia... Potrzeba mi czegoś, co by mną ustrząsnęło...

— Możesz się, wujku, przejechać po prostu autobusem?



Stary Kraków

Tajemnice podziemi wawelskich

ROMNATY zamku wawelskiego są już od kilkunastu lat dostępne dla zwiedzających. Lecz niedługo chciałoby zobaczyć to co dotychczas było dostępne dla nielicznych badaczy tj. piwnice zamkowe.

Wycieczkę tę odbędziemy w nocy, gdy zamek oprószony jest srebrnym światłem księżycy.

Wchodzimy na dziedziniec arkadowy. Przystajemy, cisza panuje dokoła, tylko od czasu do czasu dolatuje nas bicie zegara wieżowego. Nie stójmy dłużej na dziedzińcu, bo mimo woli fantazja zaczyna przywoływać do życia jakiegoś wizję i obrazy przeszłości. Przez chwilę wydaje się, że pomiędzy filarami galerii na I piętrze przemijają jakieś postacie w strojach renesansowych, że brama wjeżdża na dziedziniec wspaniałe orszaki. Czas otrząsnąć się z marzeń i rozpocząć zwiedzanie.

Udajemy się do pałacu wejściem dla zwiedzających wchodzącej „fundum” (dla przestępców zwykłych). Strasznie tu, więc czym prędzej wychodzimy.

WIEZIENIE urządzono w „Jordance” dopiero w 17 wieku, gdy królowie przenieśli się do Warszawy. Przedtem wieża ta stanowiła część mieszkalną, a podziemie jej było zwykłą piwnicą.

W głębokiej ciszy zbliżamy się do wieży Zygmunta III (naroznej od ulicy Kanonicznej i Grodzkiej) i oglądamy się trwoniwie dookoła. bo na tle „izy nocnej wydaje nam się, że z „Jordanki” dochodzą jakieś szmerzy, jęki, krzyki, nawoływania...

Udajemy się do podziemi, położonych pod wieżą Zygmunta III i znów domyślamy się, że było to niedługo więzienie, ale chyba do piero od 17 wieku. Kopaliste sklepienie, półkoliste framugi, okienka zabezpieczone podwójną kratą, a obok jakby komin, dostarczający powietrza izbie położonej w dół.

INNE części podziemi oglądamy tylko pobieżnie, gdyż miały one charakter gospodarczy. Mieściły się tu łodownie, piwnice kuchenne, studnia itp. Pod tzw. „izbą gołycką”, opartą na jednym słupie i pod „pawilonem gótyckim” uderza nas niezwykle stara część murów, lecz brak nam czasu na szczegółowe oglądanie ich. Wychodzimy na powietrze i opuszczamy dziedziniec arkadowy. Zegar wieżowy wybija godzinę 2 po północy.

Dr Antoni Brayer

BUDUJEMY POMNIK MICKIEWICZA

Listopad 1 Wtorek W. SWIETYCH

Wydział Kultury i Oświaty ORZZ WYDAJE TYŚCIĄCE BILETÓW do kin i teatrów krakowskich

Najlepsi gracze powołani na kurs instruktorski

Do biura Wydziału Kultury i Oświaty Okręgowej Rady Związków Zawodowych nadeszły właśnie paczki z Centralnej Rady z Warszawy.

Młodzież wadowicka zwiększyła o 100% prenumeratę tygodnika „Razem”

W miesiącu, poświęconym propagandzie czasopism młodzieży — ju naczki i junacy 11 szkoły podsta- wowej i licealnej w Wadowicach mogą pochwalić się zdobyciem tyg- odnika „Razem”.

Do końca roku szkolnego młod- dzież wadowicka postanowiła podnie- sć prenumeratę ponownie o 100 proc.

leszcze jedna pożyteczna placówka Własną świetlicę otrzymali pracownicy stacji Płaszów

STACJA PŁASZÓW — ruchliwy węzeł kolejowy, liczący 4.000 pra- cowników, otrzymała swoją własną świetlicę.

Otwarcia dokonał pierwszy sekre- tarz Komitetu miejscowej PZPR — Łęgoski, precinając symbolicznie wstęgę.

W CZĘŚCI artystycznej orkie- stra smyczkowa, pod kierown- ictwem dyr. Kani, odegrała szereg utworów polskich i radzieckich.

Występ solowy Chrobakowej i Kozienia, cieszył się dużym powo- dzeniem.

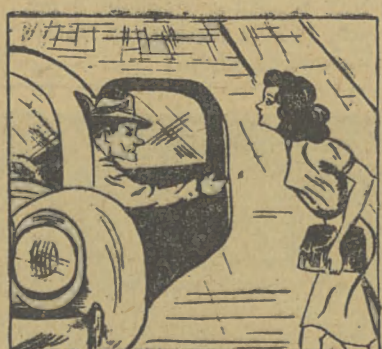
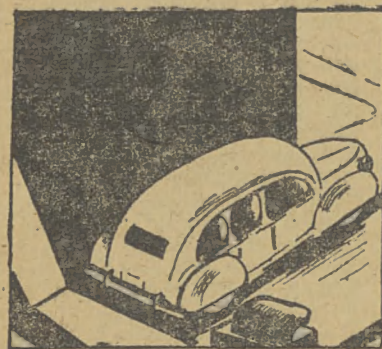
Świetlica jest wyposażona w radioodbiornik, stół pingpongowy, czasopisma, szachy i inne gry to- warzyskie.

Sciany ozdobiono pomyslowo dekoracjami z papieroplastyki.

Redakcja: Kraków — Włocławek 1, tel. 546-34. Redaktor naczelny przyjmuje wtorki, czwartki, piątki, od godz. 12 — 14.

Tekst: Bogusław Welcz

S/S „BOLAMA“ WZYWA KAPITANAT PORTU!



33) Po przeciwnej stronie ulicy, przy bramie dużego, czynszowego domu stała popielata limuzyna.

ta. Wysoki mężczyzna w skórzanym płaszczu odbierał właśnie z ręką dziewczynę stojącego w bramie domu dużą paczkę zawiniętą w papier.

auta. Towarzyszył mu człowiek z bramy. Dziewczyna rozpaczliwie szukała wzrokiem milicjanta, lub choćby jakiegoś wojskowego — ale ulica była pusta.

— Proszę jechać za tym samochodem — krzyknęła, wskazując szoferowi czerwone światelko ruszającego wozu.

34) Reszta niepewności dziewczyny — co do identyczności samochodu — rozwiał pasażer au- ta.

35) Jednym skokiem znalazła się przy aucie.

Co, gdzie, kiedy.

TEATR: Miejski im. J. Słowackiego — godz. 19 „Damy i huzary”. Stary (duża sala): godz. 19.15 „Niemcy”. (Mała sala): godz. 19.15 — „Krzyk Jarzębiny”.

WIOSNA br., Rada Państwa przyznała 246 milionów zł na remonty mieszkań robotniczych w Krakowie.

Zespoły bieżanowski i swoszowicki najlepsze w eliminacjach do Konkursu pieśni i sztuki radzieckiej

Przejęcie wykonanie normy w trzecim turnusie wynosiło ok. 180 proc., przy czym przodujący juna- cy z 40 i 41 brygady, m. inn.: Ja- neczek, Sołtyśiak, Partyka i Mite- ra, wykonali ponad 700 proc. nor- my.

Piękny dar Spółdzielni Wędliniarzy

„Tak trzeba było od razu mó- wić” — oświadcza informator — i rzeczywiście znajdując pociąg ła- czeniowy przez Katowice, który do Krakowa przychodzi 19.30.

Dyżury: DYZUR POŁOŹNICY: dr A. Heibich, Kopernika 23, tel. 597-39.

Komunikaty: Dzień 1 listopada w Klubie Ludowym przy ul. Sławkowskiej 30 wygłosi referat sprawozdawczy z Kongresu Kultury we Wrocławiu — dr Wertheim.

Złotą odznakę „SP” „Za pracę społeczną” otrzymało 240 junaków

W trzech brygadach „SP” w woj. krakowskim odbyły się uroczystości zakończenia trzeciego tur- nusu.

Osiągnięcia junaków w pracy nad odbudową kraju, oraz ich dzia- łalność na polu społecznym, zdoby- ły wielkie uznanie obywateli woj. krakowskiego.

Czytelnicy piszą: INFORMATOR KOLEJOWY POWINIEN UDZIELAĆ OBJAŚNIENI SZYBKO, DOKŁADNIE I GRZECZNIE!

Studenci ASP wyjeżdżają z Kra- kowa do Poznania na Festiwal Sztuki. Przed wyjazdem pragną u- pewnić się, w ja- kich godzinach mają powrót.

Piękny dar Spółdzielni Wędliniarzy

ECHO SPORTOWE

Ping-pongiści okręgu krakowskiego rozpoczynają sezon

Narciarze jadą już na obozy

Po obozach letnich, jakie Polski Związek Narciarski w wykonaniu opracowanego planu zorganizował w lecie bieżącego roku w Szczyrku i Złocieniu, obecnie następuje trzeci etap przygotowania naszych narciarzy przed nadchodzącymi zawodami narciarskimi w kraju i za granicą.

Od 1 listopada br. do 20 grudnia urządzony zostaje w Zakopanem ogólnopolski obóz narciarski skoszarowany, który zgromadzi 50 zawodników, w tym 35 seniorów i 15 juniorów. Praca w obozie podzielona została na dwa okresy: od 1 listopada do 3 grudnia na tzw. suchą zaprawę narciarską, zaś od 4 do 20 grudnia — na właściwą zaprawę narciarską. Specjalna uwaga zostaje skierowana na juniorów — przyszłych wyczynowców narciarstwa.

Równoległe z akcją podciągnięcia narciarstwa wyczynowego u zawodników, postanowił PZN zająć się również zawodniczkami.

W tym celu zostaje zorganizowany od 15 listopada do 23 grudnia obóz skoszarowany dla zawodniczek w schronisku na Kalatówkach. Prze szkolenie przejdzie w tym obozie 20 zawodniczek w biegach płaskich i konkurencjach zjazdowych. (T. S.)

„Pod wesołym mikroskopem“

Tadeusz Unkiewicz

Mężczyzna — pleć słabsza

O ŚWIADCZAM od razu uroczyste i z najsurowszą powagą (na jaką mnie tylko stać), że nie będzie tu żadnych efektownych, ale pustych paradoksów; żadnego naciągania, nabijania w butelkę, karafkę, czy cokolwiek innego; żadnych czczych sensacji. Po prostu: czysta i rzetelna prawda.

A że prawda ta tkwi ciągle pod korcem, że ciągle jeszcze kobiety uważa się za „pleć słabszą“ wbrew oczywistym faktom naukowym, to już nie moja wina.

Co dziwniejsze: o tym, że my mężczyźni jesteśmy właśnie (a nie kobiety) przez naturę bardziej upośledzeni i zdefektowani, mówią też i praktyka życia codziennego. A tu nic, tylko w kółko to samo: kobiety — słabe; mężczyźni — silni.

NIE myśleć także, że będzie tu wyłożona filozofia mężczyzny chuderlawego. Osobiście nie jestem ulomkiem i nie z punktu widzenia męskich ulomków oświetle tę sprawę, a zarazem i... cichą znowu kobiet, bo trudno mi uwierzyć, by kobiety tak praktycznie i spostrzegawczo, a zarazem z wrodzonym złośliwym dowcipem, nie dorozumiały się po tylu wiekach z kim mają do czynienia.

Nie przypuszczając także, że zechcę zwracać Waszą uwagę na takie fakty, na przykład, jak to, że piesek Józefiny ugryzł Napoleona w noc poślubną w Iydke, że rozwścieczony (no myślę!) władca wyrzucił aroganckiego czworonoga za drzwi, i że pod naciskiem Józefiny musiał go wpuścić z powrotem; lub na to, że na przykład „żelazny kanclerz“ Bismarck był w domu całkiem niezadowolony, a nawet wprost uległy i bojaźliwy i dawał sobie przykład kąpieli i różne okłady, kiedy tylko kochała go żelazna kobieta zapragnęła i zechciała.

Nie, to są właśnie efektowne (acz prawdziwe) dykteryjki historyczne.

My natomiast spojrzymy prawdziwie w same oczy, to znaczy spojrzymy w laboratorium natury.

A więc moi Panowie (bo do mężczyzny tu się zwracam z ukrytą nadzieją, że żadna kobieta nie przeczyta z tego nic więcej prócz tytułu) uczeni biologowie wydali swój wyrok. Cytuję oto jego fragment.

„Biologicznie rzecz biorąc mężczyzna jest istotą słabszą niż kobieta. Od samego początku i poprzez całe życie mężczyzna jest mniej odporny niż kobieta, częściej niż ona fizycznie upośledzony i łatwiej w trudnych warunkach umierający“. A teraz dość komentarzy. Przechodzimy do faktów.

PRZED WSZYSTKIM kobiety żyją dłużej niż my. I to jaki! statystyka wykazuje, że od urodzenia aż do osiemdziesiątego roku życia nie ma ani jednego momentu, w którym mężczyzna miałby większe szanse niż kobieta. Od urodzenia goni nas większe prawdopodobieństwo zgonu. Weźmy np. nasz Mały Rocznik Statystyczny (str. 51 w roczniku 1939) włosy Wam — mężczyźni — staną dęba.

Przy porodach już na 100 umierających noworodków płci żeńskiej umiera 127 noworodków płci męskiej.

W wieku dziecięcym umiera mniej więcej o 27 proc. chłopców więcej niż dziewczynki.

Jest nas więcej, gdy chodzi o jakanie się, o ślepotę, o choroby krążenia, nerwowe... i o dziesiątki innych chorób, kalectw, czy niewydolności wrodzonych.

Kobiety znoszą lepiej kłopoty i przeciwności życiowe; są zdrowsze nerwowo (tak!) i praktyczniejsze.

Cóż nam mężczyznom pozostaje wobec tego?

Ani chybi: żenić się!

W ten sposób naprawiamy krzywdę natury i zapewniamy sobie

Najlepsi gracze powołani na kurs instruktorski

CIEPŁE dni już przeminęły, a z nimi zakończyliśmy w zasadzie sezon sportów letnich. Zawodnicy przenoszą się obecnie z łaźni, boisk i placów sportowych do sal gimnastycznych, gdzie niepodzielnie zaplanuje: koszykówka, siatkówka oraz ćwiczenia i zaprawa gimnastyczna.

Do sportów zimowych zaliczamy także ping-pong, który zyskuje sobie dużą popularność wśród naszej młodzieży, zdobywając rokrocznie coraz większą ilość zwolenników.

Czwórmecz szermierczy w Gliwicach wygrywa Praga

Z okazji 25-lecia istnienia SI O. Z. Sz. rozegrano w Gliwicach międzynarodowy turniej szermierczy z udziałem reprezentacji Pragi, Warszawy, Krakowa i Śląska. Zapowiadany start szermierzy węgierskich nie doszedł do skutku.

W zawodach uzyskano następujące wyniki: szpada: Śląsk — Warszawa 9:4, Kraków — Warszawa 9:7, Praga — Śląsk 11:5. Pierwsze miejsce w szpadzie zdobyła Praga przed Śląskiem, Krakowem i Warszawą.

W drugim dniu zawodów rozegra no turniej w szabli, w którym wzięły udział wszystkie cztery drużyny, Śląsk zwyciężył Warszawę 11:5, Warszawa — Kraków 9:7, Śląsk — Kraków 11:5, Praga — Warszawa 12:4, Praga — Kraków 12:4.

We florecie kobiet Praga wygrała ze Śląskiem 12:4.



wszystkich świetlicach fabrycznych.

W bieżącym sezonie postanowiono no również podnieść poziom samych rozgrywek. W związku z tym zorganizowany zostanie od 7 do 13 bm. w świetlicy WUKF kurs instruktorski, na który powołani zostali: Dobosz, Zięba, Mamezarczyk, Kowal z Ogn. Cracovii, Bezwiński, Bobrowski z Unii — Grobli, Łucki, Polak, Pawłowicz ze Związku, Redner z Legii, Słowiński z Tarnovii, Siwy z Mście i Kosowski ze Stali Chrzanowskiej.

Przeprowadzenie tego rodzaju kursu podniesie bez wątpienia poziom tegorocznych mistrzostw drużynowych, które rozpoczyna się już 17 listopada br., przy czym podkreślić należy, że krakowska A klasa powiększona została do 10 klubów.

Dla okręgu krakowskiego, jako jednego z najsilniejszych w Polsce przewiduje się szereg spotkań międzypaństwowych i międzyokręgowych.

Mamy nadzieję, że KOZTS zrealizuje w bieżącym sezonie swoje zamierzenia i plany, a przez to w tenisie stołowym uczyniony zostanie dalszy krok dla rozwoju tej najtańszej, a tak milej gałęzi sportu. (as)

Przebudowa nartostrady za ...350 zł

Krakowski PAP podał ostatnio wiadomość z Zakopanego następującej treści:

Biorąc pod uwagę potrzeby związane z umasowieniem narciarstwa i koniecznością przystosowania nartostrady do techniki jazdy poręczających, — Polski Związek Narciarski kosztem 350 zł. (słownie: trzystu pięćdziesięciu złotych — przyp. red.) przebudował nartostradę z Hali Gąsienicowej do Kuźnicy. Na nartostradzie przebudowano ostre wiraże a strome zjazdy zlikwidowano przez podniesienie poziomu odpowiednio ułożonymi mostkami.

Trzystapięćdziesiąt złotych — to niewiele! Ale nam się zdaje, że korespondent zakopiański krakowskiego PAP opuścił co najmniej 6 zer. A może to była przebudowa modelu nartostrady w gipsie?



Ciepłe słoneczne dni jesiennie wywabiają z domów na Plac rodzinny wraz z najmłodszymi „pociągami“. W głębi widać po mnik Straszewskiego jednego z twórców Plac wśród wreszto stu lat

Doniosłe uchwały

Wojew. Rady Sportu

Wiejskiego

O STATNIO odbyło się w Krakowie posiedzenie zarządu Wojewódzkiej Rady Sportu Wiejskiego, w którym wzięli udział przedstawiciele: ZSCH, ZMP, SP, ORZZ, Zw. Zaw. Rob. i Prac. Rolnych, Wydz. Ośw. Roln. oraz PZPR. Zebraniu przewodniczył p. Kozioł, przewodniczący WRSW, który wygłosił obszerny referat o kulturze fizycznej na odcinku wsi. Z uwagi na doniosłość tejże akcji, Zw. Samopomocy Chłopskiej postanowił uzdrowić dotychczasowe niedociągnięcia i skierować swe prace na nowe tory w myśl uchwały B P KC PZPR. W związku z tym postanowiono:

- 1) zreorganizować Radę Sportu Wiejskiego
- 2) zacieśnić współpracę na odcinku K F z innymi organizacjami a w szczególności z ZMP i SP.
- 3) powiązać ściśle prace LZS z świetlicą
- 4) pogłębić wymianę sportową między wsią i miastem
- 5) zwołać wspólną wojewódzką naradę aktywów sportowych ZMP, ZSCH i SP.

Postanowiono powiększyć Woj. Radę Sportu Wiejskiego do 15 osób z tym, że każdy członek Rady przyjmie opiekę nad jednym powiatem. Obecny skład WRSW przedstawia się następująco: przewodniczący Kozioł Stanisław, wiceprzewodniczący — Rzymek Leszek i por. Czerny, sekretarz Krejca Jan, skarbnik Maciejko Jan, członkowie — Zbroja Roman i Filo Maria oraz Szymoński (wizytator Kuratorium OKS) inż. Zając, Rzeszotko Franciszek, Bedkowski Julian, Smietana, Malec Jan i Figłowa Zofia.

Leaderami konkursu sportowego są:

Marian Żuławiński i Stefan Kłys

Za dwa tygodnie — rozstrzygnięcie

GWARDIA została mistrzem Polski, ale konkurs „Echa“ nie został jeszcze zakończony. Do końca rozgrywek ligowych, do ustalenia ostatecznej tabeli ligowej, pozostała jeszcze jedna kolejka. Oprócz pierwszej lokaty, którą zajęła bezapelacyjnie Gwardia, pozostałe trzy pierwsze lokaty nie zostały ostatecznie obsadzone. Wskutek tego, że ostatnie rozgrywki rozegrane zostaną dopiero 13 listopada, zwycięzców naszego konkursu będziemy znali dopiero po tym terminie.

Obecnie na czele naszego konkursu kroczą p. p.: Marian Żuławiński z Dobzycy i Stefan Kłys z Krakowa. Obaj na 10 spotkań objętych konkursem, wytypowali trafne wyniki 9 meczów, co jest doskonałym rezultatem.

Jedynym błędem p. Żuławińskiego jest wynik remisowy Polonii Bytom z Gwardią (mecz ten, jak wiadomo, przyniósł dwa punkty drużynie krakowskiej).

Ten sam błąd popełnił również p. Kłys.

Osiem wyników odgadło czterech uczestników: Stanisław Gwidzala z Młynki, pow. Rudowa, Władysław Hebda z Krakowa oraz dwaj konkursowicze, znani nam już z poprzedniego tygodnia, jako ówczesni liderzy: Stanisław Hawlena z Krakowa i Ignacy Grobliki z Bieżanowa.

Odpowiedzi z siedmioma trafnymi wynikami jest znacznie więcej, bo aż 69.

Wszystkie trzy wyniki ostatnich spotkań ligowych, objętych naszym konkursem, odgadło ogółem 663 konkursowiczów.

Najłatwiejszym do odgadnięcia był wynik meczu ZZK — Szombierki. Za zwycięstwem kolejarzy opowiedziało się 74 proc. naszych konkursowiczów, remis przewidywało 18 proc., porażkę tylko 8 proc.

Wynik remisowy Gwardii z Ruchem był raczej niespodzianką. 47 proc. uczestników konkursu liczyło się ze zwycięstwem drużyny krakowskiej, wynik remisowy przewidywało 28 proc. konkursowiczów, a z porażką Gwardii liczyło się 25 proc. uczestników konkursu.

Najbardziej sprzeczne były opinie odnośnie meczu Polonia — Cracovia. Zwycięstwo drużyny warszawskiej przewidywało tylko 26 proc., remis typowało 40 proc., a zwycięstwo Cracovii 34 proc.

Ostatni biuletyn konkursowy podamy za 2 tygodnie, po zakończeniu rozgrywek ligowych.

Z TEATRU

Dlaczego Ludwik Spitznagel popełnił samobójstwo?

Teatralny przyczynek prof. Wacława Kubackiego do dziejów romantyzmu polskiego

NIEZWYKLE utalentowany, poeta i lingwista, mentor ludu, entuzjasta romantyzmu, przyjaciel Słowackiego — Ludwik Spitznagel popełnił samobójstwo, goshząc w pewnym dworze. Zabił się w momencie spełnienia marzeń o wyjeździe za granicę celem podjęcia oryginalnego czynu, celem przeniesienia projektów w sferę działania.

Zagadka desperackiego kroku młodego romantyka do dzisiaj nie rozwiązana, skusiła wybitnego znawcę romantyzmu polskiego, prof. Uniwersytetu w Poznaniu, Wacława Kubackiego, do próby dramatycznego jej wyjaśnienia. Kubacki podaje, że Spitznagel dlatego popełnił samobójstwo, gdyż wszystkie i wszyscy opuścił go — pozostał samotny, zawiedziony, uwikłany w intrygę, oszczerstwo, kłamstwo, bezsilny wobec nieszczęśliwości, jakie mimo woli spowodował.

Być może, że tak było. Te swoją bardzo możliwą wersję podał nam Kubacki w formie opowieści dramatycznej „Krzyk jarzębiny“, granej obecnie na małej sali Starego Teatru w Krakowie. Trochę za mało jest wątku dramatycznego, trochę miły i długi się ta opowieść, ta gałęda po prostu, która by może lepiej brzmiała jako stylowe opowiadanie w książce. Kubacki ma mało nerwu scenicznego. Przeważnie na scenie spotykają się po dwie osoby, sztuka jest monotonna dialogowa.

„Ale nie jest ani zła, ani nie potrzebna. Przede wszystkim podkreślić, że Kubacki z isticie profesorską starannością przytoczył w niej mnóstwo oryginalnych powiedzonek z epoki, dykteryjek, anegdod. Kapitalny jest język te

go utworu, przepiękny w stylizacji i zaprawiony pysznym doborem wyrazów z epoki. Kubacki doskonale oddał atmosferę dworku szlacheckiego z 1827 r., pozornie dobroduszną i miłą, ale najeżoną okrucieństwem i podłością wobec słabszych, wernopodanistwem wobec systemu carskiego, zupełnym daltonizmem wobec sprawy polskiej i sprawy ludu. Jako obrazek z epoki jest „Krzyk jarzębiny“ cennym i znamienym przyczynkiem do ówczesnego obyczaju, bardzo smutnego, chociaż nieraz niebacznie idealizowanego.

Tej atmosferze dopilnowano w Krakowskim teatrze z pieczołowitością, godną wielkiego uznania. Zasługa tu przede wszystkim reżysera (dra Jerzego Ronarda-Bujanińskiego), który zreczenie i pomysłowo powiązał słabe nici akcji, dał pyszne speny ensemblowe i ze znawstwem dawnego polonisty zachował i podkreślił wszystko to, co na zrywamy stylem i nastrojem epoki. Bardzo ładnie opracił sztukę scenograf (Marian Eile) w symbole dekoracji, rozbudowując przy tym bardzo pomysłowo maleńką scenkę. Przy artystycznych symbolach drzew i kwiatów, szkoda tylko, że nie zaznaczył gdzieś w tej owej jarzębiny, o której tyle się mówi na scenie. Kostiumy (Janiny Iphorskiej) świetnie stonowane, pomysłowo związane z epoką przez prawdziwie artystyczną stylizację. Nastroju młodego romantyzmu przydaje całosci delikatna muzyka Kazimierza Meyerholca, który miło wpłynął w swoją ilustrację wątki ówczesnych, popularnych utworów.

Na czole długiej listy wykonańców wysunął się Marian Jastrzębski, jako starszy famulus, siuga, który ma pewne prawa we dworze. Jego humor był twórczy, nie obawiający, nie jarzomy. Dobrze sekundował mu jako kolega po fachu Władysław Kolasiński, ale za mało był wyrazisty w swojej niewielkiej roli. Także za mało wydobyl z epizodu Arona Ludwik Ruskowski. Mieczysław Jabłoński jako książę kanonik był przepyszny! Jeżeli chodzi o epizody, to podkreślić trzeba kapitalną rolę Jana Krzywda jako starego chłopca — zastanawiający jest arsenal środków artystycznych, jakim już operuje ten niedawny uczeń szkoły aktorskiej.

Posza Jastrzębskim na pierwszych miejscach postawić trzeba W. Nowakowskiego, jako przedstawiciela starego świata marszałka Radulowskiego i Kazimierza Witkiewicza jako przedstawiciela nowego świata, bohatera sztuki, Szpitznagla. Nowakowski dał trafne szlachetkie, wielkopolskie rysy swojej postaci, niezwykle wnikliwie oddał mickiewicki charakter tego wielkiego panka przy pozorach dobrodusznosci i pobłażliwości. Witkiewicz zaś żarliwie, a serdecznie wczuł się w psychikę młodzieńczego postreleńca, fantasty, romantyka, którego życie potoczyło się tylko w sferze marzeń. Szczególnie pięknie mówił wiersze. Ładnie mówił je także Kazimierz Meres, który dał przyjemną sylwetkę syna marszałka. Tadeusz Bartosik jako leśniczy był dobry w sylwetce i geście, a Roman Wójcicki niezły jako carski komisarz. Wielkie uznanie należy się Antoninie Klońskiej za przepyszny postać rejentowej jakby wyjętej ze starej fotografii, kapitalną w scenie śpiewu. Bardzo miło mówiła wiersz Mickiewicza Halina Kuźniakówna, dobrą postać komieczną stworzyła Janina Zielińska, obsada uzupełniają: Wanda Niedziałkowska i Emilia Jaworska oraz Jan Norwid i Julian Jabczyński.

Jeżeli na końcu wspomnę o odtwórczyni roli córki marszałka, Laury, to dlatego, że chcę zwrócić na Marię Bogurską uwagę, jako na wybitnie utalentowaną w typie kamealnym artystkę, która tę rolę doskonale przedstawiła krakowskiej publiczności.

WITOLD ZECHENTER